

W. A. ARTAMONOW

## ZWYCIĘSTWO POŁTAWSKIE I UNIA POLSKO-SASKA

Od 1667 r. stałą tendencją w stosunkach polsko-rosyjskich było dążenie ku wzajemnemu zbliżeniu. Słabym echem dawnej wschodniej ekspansji było zwlekanie z ratyfikacją „wiecznego pokoju” z 1686 r. (do r. 1710), roszczenia do ustępstw terytorialnych w czasie rozmów na temat zawarcia polsko-rosyjskiego „wiecznego sojuszu obronnego” w r. 1704 oraz plany stronnictwa S. Leszczyńskiego z lat 1705—1708 odzyskania Smoleńszczyzny i Kijowszczyzny. W Rzeczypospolitej miał miejsce, nierzadki w dziejach, regresywny ruch historyczny — odrodzenie form średniowiecznego feudalizmu. Decentralizacja nastąpiła w armii, w służbie dyplomatycznej, w systemie finansowym. „Drugiemu wydaniu” feudalizmu towarzyszyło prawo zbrojnego sprzeciwu wobec monarchy, ograniczenie praw miejskich oraz wojny domowe między fakcjami magnackimi<sup>1</sup>. Anarchia i upadek dyscypliny doprowadziły do okresowego kryzysu w wojsku (od końca XVII w.). Nie mogło ono już walczyć systemem liniowym i przeszło do metod wojny partyzanckiej (jak pisali rosyjscy rezydenci w 1704 r. — szlachta „walczyła najazdem jak Tatarzy”).

Przy wyliczaniu słabości Rzeczypospolitej byłoby niesprawiedliwością przemilczanie sławy zdobytej w XVII w. przez polską husarię. Także w wojnie północnej Polacy byli nadal dobrymi kawalerzystami. Rzeczpospolita zachowała również tradycyjne ekonomiczne i polityczne powiązania w Europie. Wszyscy dobrze pamiętali ostatni wspaniały sukces — wiedeńską odsiecz Jana III. Przy faktycznym upadku międzynarodowego prestiżu dyplomacja europejska nadal liczyła się z zachodniosłowiańskim państwem, które pod względem powierzchni zajmowało drugie po Rosji miejsce na kontynencie.

Zagraniczna polityka rządu Piotra była prawie całkowicie skierowa-

---

<sup>1</sup> J. A. Gierowski, J. Leszczyński, *Dyplomacja polska w dobie unii personalnej polsko-saskiej* (Polska służba dyplomatyczna 16—18 w., Warszawa 1966, s. 320, 392, 399); J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 185—186.

na na rozstrzygnięcie problemu bałtyckiego, w związku z tym inne tradycyjne dla Rosji problemy miały w zasadzie drugorzędne znaczenie. Jeszcze w latach 1704—1707 Rosja na prośbę konfederatów sandomierskich wzięła na siebie część funkcji sparaliżowanego polskiego aparatu państwowego — dała „auksyliarne wojsko” dla obrony ludności, hetmanów i „złotych swobód” przed Szwedami, od 1704 r. finansowała polskie wojsko, tłumiała antyszlacheckie powstania na prawobrzeżnej Ukrainie oraz zabiegała o nieuznawanie Stanisława na zagranicznych dworach. W tym samym czasie kierownictwo konfederacji sandomierskiej — prymas S. Szembek, hetman w. kor. A. M. Sieniawski, podkanclerzy kor. (kawaler rosyjskiego orderu Andrieja Pierwozwannego) J. Szembek, biskup kujawski K. F. Szaniawski uzyskali dla siebie „coroczne datki”, wypłacane przez skarb rosyjski mniej lub bardziej regularnie, w odróżnieniu od subsydiów na wojsko, które, zgodnie z wypowiedzią posła E. I. Ukraincewa, „na próżno sypały się jak w ogień lub wodę”<sup>2</sup>. Pozostali przedstawiciele stronnictwa prorosyjskiego — M. Wołowicz, Ogińscy, S. Chomentowski, S. Denhoff, L. K. Pocij, M. K. Kocioł — „byli przywoływani do porządku” okresowymi datkami w kwocie ok. 3 tys. rubli. W r. 1707 wojsko polskie złożyło przysięgę „pozostania w stałym sojuszu z Jego Cesarską Mością Rosji”<sup>3</sup>. Do 1706 r. na stosunki państwa rosyjskiego z Saksonią i Polską rzutowała konieczność wspólnego odparcia najazdu szwedzkiego, przy czym wszystkie podstawowe problemy dyplomacja rosyjska starała się rozstrzygać wspólnie z królem Sasem. Szczególnego znaczenia dla Rosji nabrała Rzeczpospolita od r. 1707, a zwłaszcza w przełomowych latach 1708—1709, gdy po porażce Danii i Saksonii pozostała jedynym sojusznikiem politycznym.

27 VI (8 VII) 1709 r. na polach pod Połtawą odbyła się bitwa, która dokonała przewrotu w stosunkach politycznych we wschodniej i północnej Europie. Na skutek zniszczenia armii szwedzkiej osłabły wpływy szwedzkie w Europie, powiększyła się natomiast sfera wpływów Rosji. Likwidacja wpływów szwedzkich w Rzeczypospolitej w istotny sposób zakłóciła interesy Paryża — Polska wypadła z tradycyjnego francuskiego systemu „antyaustriackiej zapyry”, a jej powrót do przymierza ze Szwecją stał się praktycznie niemożliwy. Głównym elementem sojuszu północnego stała się nie unia polsko-saska, lecz Rosja, która wszystkie swe siły skierowała na wyparcie Szwedów ze wschodniego i północnego wybrzeża Bałtyku. W rosyjskiej polityce zagranicznej kwestia polska zajęła inne miejsce. Główną uwagę dyplomaci rosyjscy skierowali dalej na zachód, gdzie mieli nadzieję na znalezienie poparcia lub przy-

<sup>2</sup> PB, t. 5, s. 683; t. 8, s. 808—809; CGADA, f. 79, op. I 1707, d. 23, 1. 121—126, 184—186, f. 160 op. I 1709, d. 6 1. 116—117.

<sup>3</sup> J. Ukraincew w 1707 r. dążył do złożenia przysięgi osobiście Piotrowi I — CGADA, f. 79, op. I 1707, d. 30, 63.

chylnej neutralności morskich mocarstw, Habsburgów, Francji oraz nowych sojuszników wśród księstw niemieckich; Polska była traktowana przede wszystkim jako dogodna baza wojskowa i ekonomiczna do wyparcia Szwedów z Pomorza.

Wiadomość o połtawskim zwycięstwie wywołała westchnienia ulgi w Polsce. Rosja zamknęła prawie 8-letni okres władania w niej Szwedów. Według oceny współczesnych Polaków Połtawa dosłownie odrodziła Rzeczypospolitą — wznowiły działalność sejmiki, rady, sądy i trybunały. Zwycięstwo przekreśliło narzucony Polsce układ warszawski z 1705 r. Rzeczypospolita cieszyła się zwycięstwem sojusznika. Rozlegały się nawet głosy o zjednoczeniu państw „Sarmackiego i Moskiewskiego”, aby podtrzymać „głośnie sławę imienia słowiańskiego”<sup>4</sup>.

W lipcu i sierpniu 1709 r., do momentu przyjscia rosyjskich wojsk, nadal trwała dwuwładza. Dlaczego więc S. Leszczyński mógł pozostać w Polsce, pomimo że jego wojsko właściwie rozpadło się z powodu dezercji? Dlaczego 11-tys. korpusowi szwedzkiego generała E. Krassau udało się przedostać na szwedzkie Pomorze, pomimo że od zachodu mogli mu odciąć drogę Sasi, a od tyłów mógł atakować Sieniawski wspólnie z rosyjskimi pułkami generała-feld-marszałka lejtnanta G. Golca?

Należy zauważyć, że po Połtawie szlachta znalazła się w nowej sytuacji. Jeżeli przed lipcem 1709 r. traktowała ona Augusta II jako środek do uwolnienia się od szwedzkiego ucisku, to po klęsce Szwedów można było zacząć myśleć o królu, który pozostawałby w większej zależności. Przeciwno restauracji Wettyna występował Sieniawski. Wiedząc, że kandydatura przyszłego króla w znacznym stopniu zależna jest od Piotra I, Sieniawski i jego żona Elżbieta usiłowali nakłonić cara do myśli o nowej elekcji. W lipcu 1709 r. Sieniawska pisała do Piotra, że przyszły król swobodnie wybrany przez cały naród musi różnić się od byłego króla Augusta II — powinien być wiernym sojusznikiem Rosji, nie wiązać się ani z Prusami, ani z Portą, ani z mocarstwami morskimi, nie powinien rozpoczynać wojen bez zgody Polski i Rosji oraz nie próbować dokonania absolutystycznego przewrotu w Rzeczypospolitej<sup>5</sup>. Sieniawski sondował opinie rosyjskiej dyplomacji na temat wyniesienia na tron królewicza K. Sobieskiego. O elekcyjnych planach hetmana pisali G. Golc, G. Ogiński, a także S. Denhoff i S. Szembek<sup>6</sup>. Krążyły pogłoski, że także sam Sieniawski ma nadzieję zostania królem przy wykorzystaniu

<sup>4</sup> J. A. Gierowski, *Polsza i победа под Полтавой* (Połtawska pobjeda, Moskwa 1959, s. 69); Raport A. I. Daszkowa z 5 IV 1713 r. — CGADA, f. 79, op. I 1713 d. 6, l. 229; J. A. Gierowski, A. Kamiński, *The Eclipse of Poland* (The New Cambridge Modern History, t. VI, Cambridge 1970, s. 704).

<sup>5</sup> E. Sieniawska do Piotra I 10<sup>o</sup> 21 VII 1709 — CGADA, f. 79, op. I 1709, d. 7, l. 60, 70, 81.

<sup>6</sup> Tamże, d. 8, l. 109; d. 28, l. 135; Gierowski, *Polsza...*, s. 65.

poparcia Rosji. Nie należy zapominać, że już w kwietniu 1709 r. Piotr I proponował koronę hetmanowi w. kor., aby powstrzymać go od przejścia na stronę Leszczyńskiego<sup>7</sup>. Możliwe, że organizacja kampanii przedwyborczej, w czasie której wyłoniłaby się jego kandydatura, odpowiadała planom Sieniawskiego.

W Rosji w pierwszych tygodniach po Połtawie, nie uważano kandydatury „Niemca, który łamie podkowy” za jedyną możliwą<sup>8</sup>. Jednakże można stanowczo stwierdzić, iż kandydatury carewicza Aleksieja lub Mienszykowa nie były tak, jak w r. 1707, wysuwane przez stronę rosyjską, chociaż liczni dyplomaci europejscy spodziewali się tego po Piotrze I. Podobnie jak przed laty, tego rodzaju pogłoski rozpowszechniali zwolennicy Leszczyńskiego. Ustanowienie w Polsce rosyjskiego króla nawet w zmienionych po Połtawie okolicznościach byłoby niekorzystne, gdyż: 1. spowodowałoby utratę poparcia saskiego sojusznika, 2. spowodowałoby obciążenie wszystkimi polskimi konfliktami wynikającymi z roli pośrednika między królem i Rzeczypospolitą. Dlatego wątpliwe wydaje się przypuszczenie E. Otwinowskiego, z którym zgodził się J. Feldman, że szlachta powtórnie wyraziła zgodę na kandydaturę Augusta w obawie przed narzuceniem jej króla z Rosji<sup>9</sup>. Aluzje Sieniawskiego na temat nowej elekcji nie wywołały odpowiedzi; Piotr od sierpnia 1709 r. całkowicie popierał Wettyna. Hetman z niepokojem wysyłał listy z zapewnieniami o swej wierności wobec sojuszu rosyjsko-polskiego oraz o braku zamiaru przejścia na stronę Stanisława w latach 1707—1709.

Główną przyczynę pozostania Leszczyńskiego w Polsce można dostrzegać nie w tym, że ostateczna „ruina” Szwedów nie leżała w interesie konfederatów sandomierskich, lecz w tym, że trudno im było przepędzić przeciwnika. Podstawowe i najbardziej waleczne oddziały rosyjskie zostały przerzucone do Inflant (niemal cała piechota), w Polsce bowiem nie oczekiwano już poważnego oporu. 4 VIII car skierował z Kijowa 30 dragonskich pułków pod dowództwem Mienszykowa z za-

<sup>7</sup> W. A. Artamonow, *Rosko-polski sojus w kampanii 1708—1709 gg.* (Sowietskoje Sławianowiedienije, 1972, nr 4, s. 51).

<sup>8</sup> G. I. Gołowkin do P. A. Tołstoja 11 VII 1709 r.: „Mamy nadzieję, że albo August jak dawniej przyjdzie z Saksonii do Polski, na co najbardziej mamy nadzieję, lub wybiorą nowego króla” (PB, t. 9, s. 1074). Taki sam sens ma wypowiedź A. A. Matwiejewa z 26 V 1709 r.: „Ośmielam się donieść Waszej Wielmożności, że ponieważ doniesienia i informacje z Saksonii nie przynoszą żadnej nadziei na zobaczenie się z Augustem po jego powrocie po tak doniosłych zmianach — czy nie lepiej byłoby ze strony Jego Cesarskiej Mości przedsięwziąć nowe środki dla wybrania w Polsce nowego króla spośród wysoko urodzonych rodzin tego królestwa, osoby, która wykazała się wiernością w obecnych warunkach wojny — CGADA, f. 50, op. I, 1709 d. 3, l. 154.

<sup>9</sup> E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II*, Kraków 1849, s. 150; J. Feldman, *Polska a sprawa wschodnia 1709—1714*, Kraków 1926, s. 6.

daniem wypędzenia Szwedów i uzyskania od Rzeczypospolitej powtórnej przysięgi wobec Augusta II. Na Wołyniu „najjaśniejszy książę” miał zamiar wzmocnić pozycje prawosławia<sup>10</sup>, a w Polsce obiecał amnestię tym, którzy złożą broń w ciągu 2—6 tygodni. Wydał listy żelazne „wszystkim, którzy oddadzą się pod opiekę i obronę Jego Książęcej Mości”, oraz nakładał kontrybucje na stronników Leszczyńskiego. Pojawienie się sił G. Golca i Mienszykowa zaktywizowało żołnierzy Sieniawskiego, których awangarda ruszyła 24 VIII za J. Potockim, cofającym się wzdłuż Wisły na północ.

19, 25 VIII, 7, 9 oraz 24 IX Połonne, Lublin, Solec i Warszawa witały północnego Samsona i rosyjskich gwardzistów okrzykami „wivat car moskiewski”, biciem dzwonów, salutami, fajerwerkami, wyścigami konnymi oraz balami. Mieszkańcy częstowali żołnierzy „pieczonym mięsiwem”, pierogami i napojami. 27 IX polscy delegaci prosili, aby car „zgodnie z obietnicami wystawił 12 pułków ... na pewien czas” dla obrony Wielkopolski od strony Pomorza<sup>11</sup>.

„Zadżumiony korpus” Krassaua, zmniejszony z powodu epidemii z 11 do 6 tys. ludzi, w październiku 1709 r. cofnął się do Szczecina. Szwedzki generał odmówił żołnierzom Stanisława schronienia na Pomorzu (prawdopodobnie ze względu na możliwość protestu ze strony Wielkiego Sojuszu, nie życząc sobie, aby wojna północna przeniosła się do Niemiec). Droga do Turcji do Karola XII — do Mołdawii — była zamknięta przez Rosjan i J. Potocki z 40 chorągwiami, 2 pułkami i 200 drabantami Leszczyńskiego zawrócił, mając zamiar przez Karpaty dotrzeć na Węgry. Odwrót nie był bezładny: we wrześniu Potocki zaatakował Sasów pod Mielkowicami, wziął do niewoli kilkudziesięciu ludzi, lecz zwolnił ich po odebraniu mundurów i broni<sup>12</sup>. 11 X zadał pod Odolanowem porażkę pułkom nacierającego nań Golca.

Ta bitwa, w której po obu stronach brało udział 8—10 tys. ludzi, uszła uwagi rosyjskiej literatury wojskowo-historycznej i wskutek nieporozumienia potraktowana została w fundamentalnej pracy J. Wimmera jako zwycięstwo Golca<sup>13</sup>. Pościg składający się z 10 pułków lejb-regi-

<sup>10</sup> A. D. Mienszykow do F. Prokopowicza 10 VIII 1709: „Przyślijcie do mnie ojca namiestnika klasztoru michajłowskiego przeora, aby w owych sprzyjających czasach mógł dokonać wielkiej sprawy i rozszerzyć naszą prawosławną wiarę chrześcijańską, a przeklętą unicką, jako zgubną ... zniszczyć” — CGADA, f. II op. I, 1711 d. 51, l. 1.

<sup>11</sup> ALOII, f. 83, op. 2. kn. 5, l. 173—174.

<sup>12</sup> A. I. Uszakov do A. D. Mienszykowa 1 X 1709 — tamże, op. I, karton 12, d. 121, l. 1—2; Gierowski, *Polsza...*, s. 66.

<sup>13</sup> J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej 1700—1714*, Warszawa 1956 s. 343. Porażka pod Odolanowem stała się jednym z powodów oskarżeń w czasie sądu nad G. Golcem w 1710 r. E. P. Podjapolska pisała, że nie znaleziono świadectw o potyczce — PB, t. 10, nr 3681 i przyp. s. 575. Stosunkowo szczegółowy zbiór dokumentów na ten temat udało się znaleźć w ALOII.

mentu Mienszykowa, 2 grenadierskich oraz pułków dragońskich: petersburskiego, wladimirskiego, jarosławskiego, archangielskiego, ingermanslandzkiego i bieloozerskiego — dogonił cofających się niedaleko granic Śląska. Golc rozkazał płk. Ch. F. Roppowi, aby przeprowił się przez bagnistą rzeczkę pod Odolanowem i zaatakował przeciwnika. Nie było faszynowych dróg, a przeprawa okazała się głęboka, za nią ponownie były błota. Dragoni pojedynczo przeprowiali konie przez rzeczkę. J. Potocki nie dopuścił do przejścia wszystkich sił rosyjskich i zaatakował „całym korpusem i z okrzykiem” 5 pułków, którym udało się przeprawa. W ciasnym i bagnistym przesmyku, w popłochu i tłoku spieszeni dragoni usiłowali uformować dwa szeregi. Atak na front, lecz głównie na flanki, doprowadził do zamieszania, dragoni zostali odcięci od przeprawy i koni, i zaczęli wycofywać się. W czasie bitwy Golc „siedział na punkcie obserwacyjnym i patrzył przez okienko”<sup>14</sup>. Adiutant E. J. Marwin 18 X doniósł błędnie Piotrowi I: „słyszeliśmy od Polaków, że ... Golc pobił wojewodę kijowskiego”, a wierny swej naturze Mienszykow dodał, że „Potocki ucieka jak zając”<sup>15</sup>. Z wyjątkiem tej bitwy Polska została oswobodzona niemal bezkrwawo.

Litewskie wojsko J. K. Sapiehy, w odróżnieniu od koronnego, odmówiło stawiania oporu Rosjanom lub emigracji do Mołdawii. 10 VIII Sapieha doniósł feldmarszałkowi B. P. Szeremietowowi, że życzy sobie być po stronie Rosjan, prosił o wystaranie się o amnestię u cara i o powstrzymanie ataków na jego oddziały. 18 i 26 IX generał-major J. W. Połonski zaproponował armii litewskiej, aby w ciągu 2 tygodni przeszła na stronę Augusta<sup>16</sup>.

28 IX w imieniu cara została udzielona amnestia Sapieże i jego oficerom<sup>17</sup>.

6 pułków Połonskiego i 3 pułki L. K. Pocięja przyjęły 11 XI pod Brześciem kapitulację i „zwolniły na kwatery” 3 rajtarskie, 3 dragońskie, 3 pułki piechoty i 140 chorągwi (ogółem 15 tys.) wojska litewskiego.

Przed bitwą połtawską August II nie zdecydował się na rozpoczęcie działań wojennych przeciwko Szwedom, chociaż prowadził na ten temat

<sup>14</sup> Zachowały się dane o stratach w 2 pułkach: w lejbr-regimencie zostali zabici — podpułkownik, 6 wyższych oficerów i podoficerów, 29 dragonów, 42 ludzi raniono, stracono sztandar, bęben, utracono 150 fuzji, 98 par pistoletów, 152 konie. W pułku wladimirskim zabito 18 ludzi, utracono 29 fuzji, 72 konie — ALOII, f. 83, op. I, karton 13, d. 125, 128, 136; CGADA, f. 17, op. I, d. 91 — dopełnitelnoje, l. 446—449. Te sukcesy Potockiego nie pozwalają na zgodzenie się z francuskim posłem J. L. Boniaci'em, który uważał go za człowieka pozbawionego doświadczenia wojskowego — Gierowski, *Polsza...*, s. 34.

<sup>15</sup> PB, t. 9/2, s. 1299, 1300.

<sup>16</sup> B. P. Szeremietiew do Piotra I 13 IX 1709, CGADA, Kabinet Piotra Wielokiego, oddzielenije II, kn. 10, l. 306, Gen. mjr J. B. Połonskij do A. D. Mienszykowa, 22 i 26 IX 1709 — ADOII, f. 83, op. I, karton 12, d. 105, l. 1—2, d. 113, l. 1—2.

<sup>17</sup> Tamże, d. 172, l. 2, d. 173, l. 1; tamże, op. 2, kn. 5, l. 171—176.

tajne rozmowy z Rosjanami. Podobnie jak król duński, zwlekał z zawarciem układu z Rosją, czekając aż Szwecja stanie się na tyle słaba, by można było nie obawiać się ponownej okupacji Saksonii. Po Połtawie Sasi podpisali układ 15 (26) VII 1709 r. w Dreźnie. Układ ten nie odpowiadał warunkom powstałym po Połtawie — Piotr I zobowiązał się do udzielenia Augustowi pomocy w postaci 13 pułków Golca, natychmiastowego wypłacenia 300 tys. tal., gdy tylko król wkroczy do Rzeczypospolitej i do płacenia 100 tys. rubli za każdy rok wojny oprócz żołdu dla Sasów i armii polskiej, a także do prześladowania Szwedów wszędzie, także w Saksonii. W tajnym artykule okazało się konieczne wyjście naprzeciw absolutystycznym planom Wettyna — poparcie działań Augusta w Polsce oraz zmuszenie szlachty jeszcze za jego życia do uznania syna za dziedzica korony polskiej. W pewnym stopniu wzięto pod uwagę interesy sojusznika polskiego, aprobując warunek, że Sasi wkroczą do Polski dopiero po „uprzednim opublikowaniu manifestu” i po naradzie odbytej u polskiego hetmana kor. i innych senatorów.

8 VIII (wg nowego kalendarza) August ogłosił zerwanie układu z Altranstädt, 13 (24) VIII 11 tys. Sasów weszło do Polski, lecz zmuszono ich do zatrzymania się niedaleko od polskiej granicy, aby osłonić Saksonię i przepuścić Szwedów na Pomorze.

Piotr I odmówił ratyfikacji układu drezdeńskiego, a we wrześniu w miasteczku Solec zgodził się jedynie na przystanie do obronnego sojuszu „trzech Fryderyków”, zawartego jeszcze przed wiadomością o bitwie pod Połtawą przez Saksonię, Prusy i Danię w Poczdamie 4 (15) VII, w którym oświadczono, że północnoniemieckie posiadłości Szwecji nie zostaną zaatakowane, o ile Szwedzi nie zaatakują stamtąd sojuszników.

Wreszcie 9 (20) X został zawarty w Toruniu, bez Rzeczypospolitej, nowy układ z Augustem II, w którym znalazły wyraz zmiany w stosunkach między północnymi sojusznikami po Połtawie. W pierwszych artykułach, przez sformułowanie, że strony wzajemnie wybaczą sobie „dawne konflikty i wycofują pretensje z obu stron”, anulowane zostały układy z Drezna i Altranstädt. Augustowi II obiecano, że zostanie „poparty na tronie polskim” tak wojskiem, jak dobrymi środkami (lecz nie pieniędzmi). W związku z tym rząd rosyjski uważał za niebyły także artykuł z układu 1704 r. o udzieleniu Polsce 200 tys. rubli corocznych dotacji<sup>18</sup>. Do obrony Polski przed ponowną agresją Szwedów z Mołdawii lub Pomorza Rosja obiecała utrzymywanie tam niezbędnego minimum wspomagających wojsk (14—17 tys.), a Saksonia 10—11 tys. na przeciąg całej wojny. Praktycznie biorąc liczba wojsk rosyjskich mogła być nieograniczona<sup>19</sup>. Punkt ten doprowadził później do poważnych komplikacji

<sup>18</sup> CGADA, f. 79, op. I, 1713, d. 19, l. 5—8.

<sup>19</sup> „W zależności od większego lub mniejszego zagrożenia ze strony nieprzyjaciela korpus może za zgodą obu władców być zmniejszony lub powiększony” — PB, t. 9, s. 402.

w rosyjsko-polskich stosunkach. W wypadku ataku na Saksonię, Piotr, podobnie jak wcześniej, zgadzał się „prześladować Szwedów także tam”, lecz obecnie już pod warunkiem zaopatrzenia wojsk rosyjskich w prowiant i furaz. August II zobowiązał się do zmuszenia Rzeczypospolitej, aby „wieczny pokój” z 1686 r. wprowadziła do konstytucji. Oprócz tego planowano dołączenie do układu państwa polsko-litewskiego oraz Danii, lecz w układzie toruńskim, w odróżnieniu od drezdeńskiego, nie było mowy o obowiązku króla konsultowania z przedstawicielami Rzeczypospolitej. Rosja zrzucała z siebie obowiązek sprzyjania ustanowieniu w Polsce dziedzicznej dynastii Wettynów; było to pierwszym świadectwem przejścia do zasady popierania „złotych swobód” oraz terytorialnej niezmienności Rzeczypospolitej pod protektoratem rosyjskim, określającej podstawy dyplomacji rosyjskiej do 1772 r. Nowy sasko-rosyjski podział Inflant nastąpił bez udziału Polski. Zgodnie z tajnym artykułem Estonia przypadła Rosji, Inflanty Saksonii, lecz nie Rzeczypospolitej, pod warunkiem jednakże nie odstępowania jej Szwedom i pozostania na zawsze w sojuszu z Rosją. Odtworzenie sojuszu północnego świętowano armatnim salutem, w czasie którego Piotr I rozrzucił wśród ludzi 40 tys. tynfów.<sup>20</sup>

Kilka słów na temat rosyjskiej polityki wobec kwestii polskiej. Wyjątkowe wpływy Rosji w Rzeczypospolitej, osiągnęte przy pomocy osób zainteresowanych poparciem z Rosji, nie były celem samym w sobie. Wiadomo, że pole działalności Piotra I nie ograniczało się do wschodniej i północnej Europy. Car marzył o wyprowadzeniu Rosji w ślad za mocarstwami morskimi na przestrzenie światowego oceanu. W tych warunkach Polska stawała się zapleczem łączącym kwestię bałtycką i czarnomorską. Nie sposób zgodzić się z tezą E. Hassingera i B. Krupnińskiego na temat planów Piotra, zmierzających do podziału Rzeczypospolitej<sup>21</sup>. Tymczasowe odstępstwo od zasady utrzymywania terytorialnej nienaruszalności Polski — zgoda cara na pruski projekt przyłączenia Warmii i Pomorza Gdańskiego do Brandenburgii-Prus — było spowodowane kryzysem wschodnim oraz nadzieją na wojskową pomoc ze strony króla pruskiego. Rosyjsko-polski spór o prawobrzeżną Ukrainę schodził w cień wobec rosyjsko-polskich stosunków sojuszniczych. Usiłowano zmobilizować polskiego sojusznika przeciwko Szwecji i Porcie, stawiając przed nim niekiedy niewykonalne zadania. Sojusz rosyjsko-polski odegrał pozytywną rolę w wojnie północnej, pomimo sprzeczności pomiędzy partnerami i nierówności ich sił. Wątpliwe, czy słuszna jest

<sup>20</sup> ALOII — f. 83, op. 2, kn. 5, l. 193.

<sup>21</sup> E. Hassinger, *Brandenburg-Preussen, Russland und Schweden. 1700—1713*, München 1953, s. 243—247; B. Krupnitzky, *Zu den polnischen Teilungsprojekten von 1709—1711* (Zeitschrift für Osteuropäische Geschichte, 1935, t. IX, nr 3, s. 397).

opinia, że Polska nie powinna była brać udziału w „bezsensownych dla niej wojnach po stronie przyszłych grabarzy” — Habsburgów, Romanowów, Hohenzollernów, przeciwko imperium osmańskiemu w latach 1683—1699 i przeciwko Szwecji w latach 1700—1721<sup>22</sup>. Dążenie do przywrócenia Podola czyniło niemożliwym zbliżenie Polski i Turcji. W początkach XVIII w. szlachta dobrze pamiętała przynależność Inflant w latach 1561—1621 do Rzeczypospolitej i wschodnie ziemie nadbałtyckie stanowiły dla niej wystarczająco wysoką nagrodę, dla której warto było walczyć. Polska trzykrotnie podnosiła kwestię podziału naddunajskich prowincji imperium osmańskiego w czasie rozmów M. Wołowicza w Moskwie w lutym 1711 r., w Jarosławiu przed wyprawą prutską tego samego roku oraz w czasie sejmu warszawskiego w styczniu 1713 r. w rozmowach z W. W. Stiepanowem i J. J. Trubieckim. Próby Szwecji, Francji i Porty, aby zadrażnić stosunki polsko-rosyjskie, zakończyły się niepowodzeniem. Rzeczpospolita nie stała się dla Szwecji i Porty spajającym ogniwem; w r. 1714 wyszła terytorialnie nienaruszona z najbardziej rujnującej wojny. Istotny jest też fakt, że w czasie tej wojny doszło do polsko-rosyjskiego zbliżenia.

*Tłum. Andrzej Orzechowski*

---

<sup>22</sup> Z. Wójcik, *Międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej* (Polska XVII w. Państwo, społeczeństwo, kultura, Warszawa 1969, s. 13, 49); W. Konopczyński, *Karol XII och Polen* (Kardinska Förbundets Årsbok, 1924, Stockholm 1915, s. 56).